

POSTANOWIENIE

Dnia 20 maja 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

Protokolant Bożena Nowicka

w sprawie z powództwa Z. D.-O.
przeciwko T.T. s siedzibą w O.(Niemcy)
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 20 maja 2005 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego
przez Sąd Apelacyjny
postanowieniem z dnia 8 lutego 2005 r.,

"Czy na podstawie art. 5 pkt 3 Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. (Dz.U. z 2000 r., Nr 10, poz. 132) uzasadniona jest jurysdykcja sądu polskiego w sprawie z powództwa obywatela polskiego, mającego miejsce zamieszkania w Polsce przeciwko osobie-spółce kapitałowej prawa niemieckiego, mającej siedzibę w Niemczech w przypadku, w którym miejsce gdzie nastąpiło zdarzenie będące, według twierdzeń powoda przyczyną szkody nie znajduje się na terytorium żadnego z Umawiających się Państw, natomiast na terytorium jednego z

Umawiających się Państwa (Polski) znajduje się miejsce, w którym według twierdzeń powoda powstała szkoda"

a w razie odpowiedzi twierdzącej na powyższe pytanie:

"czy znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej najbliższego członka rodziny zmarłego, mogące skutkować przyznaniem stosownego odszkodowania jest bezpośrednią szkodą, uzasadniającą zastosowanie art. 5 pkt 3 Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r., (Dz.U. z 2000 r., Nr 10, poz. 132) ?"

odmawia podjęcia uchwały.

Uzasadnienie

W pozwie z dnia 14 listopada 2002 r., Z. D. – O. wnosila o zasądzenie od T. T. z siedzibą w O. (poprzednio: N. T.) kwoty 309 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2004 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo, przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia i wnioski.

W dniu 18 marca 1998 r. mąż powódki S. O. – za pośrednictwem N. P. sp. z o.o. w W. – zawarł z N. T. z siedzibą w O. (Niemcy) umowę dotyczącą wyjazdu turystycznego na Dominikanę, po czym w dniu 31 marca 1998 r. udał się na wycieczkę, a w dniu 11 kwietnia 1998 r. zmarł w szpitalu na Dominikanie. W 2000 r. powódka wystąpiła z pozwem przeciwko spółce z o.o. N. P. w W. o zasądzenie na jej rzecz kwoty 309 000 zł, stanowiącej równowartość maksymalnego odszkodowania przewidzianego za szkodę na osobie w pkt 10.6 warunków podróżowania i płatności dotyczących ofert N. T. Jej powództwo zostało oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 19 października 2001 r. z powodu braku

legitymacji biernej. W sprawie tej Sąd Okręgowy ustalił, że organizatorem wycieczki była N. T. z siedzibą w O., a pozwana spółka N. P. – jedynie pośrednikiem w świadczeniu usług turystycznych.

W niniejszej sprawie powódka dochodzi – tak jak poprzednio – równowartości kwoty 150 000 DEM, stanowiącej, zgodnie z postanowieniem pkt 10.6 warunków podróżowania i płatności, górną granicę odpowiedzialności organizatora wyjazdu turystycznego za szkodę na osobie, przy czym powołuje się także na przepis art. 446 § 3 k.c. Zgodnie z postanowieniem pkt 10.9 powołanych warunków podróżowania i płatności, zarówno roszczenie o naprawienie szkody na osobie, jak i roszczenie z tytułu śmierci przedawniają się w terminie trzech lat od zakończenia wyjazdu. Podobną regulację zawiera także – stwierdził Sąd Okręgowy – przepis art. 442 § 1 k.c. Zważywszy, że powrót męża powódki z Dominikany miał nastąpić 15 kwietnia 1998 r. oraz że powódka dowiedziała się o jego śmierci w dniu 16 kwietnia 1998 r. i co najmniej od 5 sierpnia 1998 r. wiedziała o tym, że organizatorem wycieczki była N. T. z siedzibą w O., za zasadny trzeba uznać, zdaniem Sądu Okręgowego, podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia. Zachodzą podstawy, by stwierdzić, że roszczenie powódki przedawniło się najpóźniej w dniu 5 sierpnia 2001 r., natomiast pozew wniesiony został dopiero 14 listopada 2002 r.

Przy rozpoznawaniu apelacji powódki od tego wyroku Sąd Apelacyjny powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w przedstawionym zagadnieniu prawnym, przytoczonym w sentencji postanowienia. Sąd Apelacyjny stwierdził, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji pozwana w odpowiedzi na pozew wносиła o zobowiązanie powódki do określenia podstaw jurysdykcji sądu polskiego, wobec czego jurysdykcja ta nie może być wywodzona z art. 18 Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. (Dz. U. z 2000 r., Nr 10, poz. 132 – dalej: „Konwencja”), której stronami są zarówno Polska, jak i Niemcy.

Powództwo oparte zostało na twierdzeniach, że pozwana nie zapewniła mężowi powódki należytej opieki podczas wycieczki, co doprowadziło do jego śmierci, a w konsekwencji do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki.

Zatem powództwo należy zakwalifikować – stwierdził Sąd Apelacyjny – jako wynikające z czynu niedozwolonego pozwanej, która doprowadziła do powstania u powódki szkody, polegającej na znacznym pogorszeniu jej sytuacji życiowej. W tej sytuacji nie można przyjmować, by umowa o jurysdykcję sądów polskich, zawarta w pkt 12.5 warunków podróżowania i płatności, obejmowała swoim skutkiem również powódkę. Jurysdykcja sądów polskich w niniejszej sprawie mogłaby wynikać – stwierdził dalej Sąd Apelacyjny – z art. 5 pkt 3 Konwencji, który ustanawia jurysdykcję sądu miejsca, gdzie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, zależy to jednak od interpretacji pojęcia miejsca, gdzie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, Sąd Apelacyjny wskazał, że problem dotyczy nie tego, gdzie nastąpiło samo zdarzenie będące przyczyną szkody, ale tego, czy można przyjąć, że w Polsce nastąpiła szkoda powódki, jak również, czy miała ona charakter bezpośredni w stosunku do zdarzenia będącego jej przyczyną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie zgodnie przyjmuje się, że przedmiotem przedstawionego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w trybie art. 390 § 1 k.p.c. zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości może być tylko taka wątpliwość, której wyjaśnienie jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy. Innymi słowy, konieczne jest istnienie związku przyczynowego między przedstawionym zagadnieniem prawnym a podjęciem decyzji co do istoty sprawy. Z tej przyczyny sąd drugiej instancji, przedstawiając Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, jest obowiązany wskazać, dlaczego rozstrzygnięcie tego zagadnienia jest niezbędne do rozpoznania środka odwoławczego. Przytoczone argumenty podlegają rozważeniu przez Sąd Najwyższy, który w pierwszej kolejności bada, czy spełnione zostały warunki do podjęcia uchwały (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 listopada 1997 r., III CZP 56/97, niepubl., z dnia 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, niepubl., z dnia 30 maja 2003 r., III CZP 30/03 niepubl.).

Przedstawiając przytoczone w sentencji zagadnienie prawne, Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że w niniejszej sprawie nie można wywodzić jurysdykcji sądu polskiego z art. 18 Konwencji, wobec czego wyłączną podstawę

jurysdykcji krajowej mógłby stanowić art. 5 pkt 3 Konwencji – w zależności jednak od wykładni użytego w nim pojęcia sądu miejsca, gdzie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. U podstaw odrzucenia przepisu art. 18 Konwencji, jako źródła jurysdykcji sądu polskiego, leżała przy tym konstatacja, że strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o zobowiązanie powódki do określenia podstaw jurysdykcji sądu polskiego. W tym stanie rzeczy w pierwszym rzędzie rozważenia wymaga trafność poczynionego przez Sąd Apelacyjny założenia, że w niniejszej sprawie nie doszło do ustanowienia jurysdykcji krajowej na podstawie art. 18 Konwencji.

Według 18 Konwencji, jeżeli sąd Umawiającego się Państwa nie ma jurysdykcji na podstawie innych przepisów niniejszej konwencji, uzyskuje on jurysdykcję, jeżeli pozwany przed sądem tym wda się w spór. Zasada ta nie ma zastosowania, jeżeli pozwany wdaje się w spór tylko w tym celu, aby podnieść zarzut braku jurysdykcji lub jeżeli inny sąd ma na podstawie artykułu 16 jurysdykcję wyłączną. Trzeba z góry zaznaczyć, że wyjątek dotyczący jurysdykcji wyłącznej z art. 16 Konwencji nie wchodzi w niniejszej sprawie w rachubę, ponieważ nie należy ona do żadnej z kategorii spraw wymienionych w tym przepisie. Zatem znaczenie przesądzające ma to, czy zachodzą podstawy, by przyjąć, że pozwana wdała się w spór, nie podnosząc zarzutu braku jurysdykcji.

Użyte w art. 18 Konwencji pojęcie wdania się w spór podlega wykładni autonomicznej. Obejmuje ono każdą obronę strony pozwanej zmierzającą bezpośrednio do negatywnego załatwienia powództwa, a więc podniesienie nie tylko zarzutów merytorycznych, lecz także formalnych takich, jak np. zarzut powagi rzeczy osądzonej czy zarzut niewłaściwości miejscowej sądu. Konkludentne ustanowienie jurysdykcji jest jednak wyłączone, jeżeli strona pozwana wdaje się w spór tylko w tym celu, aby podnieść zarzut braku jurysdykcji. Nie jest przy tym konieczne wyraźne kwestionowanie jurysdykcji sądu państwa *forum*; wystarczy, że z twierdzeń strony pozwanej będzie wynikało, iż podnosi ona kwestię braku jurysdykcji. Trzeba dodać, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu braku jurysdykcji i równoczesne wdanie się w spór (np. co do istoty sprawy) nie oznacza ustanowienia jurysdykcji w sposób konkludentny, w takim wypadku bowiem strona pozwana nie traci możliwości powoływania się na zarzut braku jurysdykcji.

Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie pozwana wdała się w spór w rozumieniu art. 18 Konwencji, skoro w odpowiedzi na pozew podniosła zarzut przedawnienia roszczenia i wносиła o oddalenie powództwa. Do rozważenia pozostaje w tej sytuacji kwestia, czy pozwana podniosła równocześnie zarzut braku jurysdykcji krajowej sądów polskich, bowiem tylko w takim wypadku można byłoby przyjąć, iż nie doszło do ustanowienia jurysdykcji przez wdanie się w spór. Na postawione pytanie trzeba udzielić odpowiedzi przeczącej, ponieważ z odpowiedzi na pozew – wbrew odmiennej ocenie Sądu Apelacyjnego – wynika, że wywód zawarty w jej uzasadnieniu zmierzał do zakwestionowania właściwości polskiego prawa. Nie jest to równoznaczne z podniesieniem zarzutu braku jurysdykcji, dlatego – jeżeli się dodatkowo zważy, że odpowiedź na pozew została podpisana przez dwóch profesjonalnych pełnomocników procesowych – nie można przyjąć, że pozwana podniosła taki zarzut choćby w sposób dorozumiany.

Skoro pozwana nie podniosła zarzutu braku jurysdykcji w odpowiedzi na pozew, w sprawie doszło do ustanowienia jurysdykcji krajowej sądów polskich na podstawie art. 18 Konwencji.

W tym stanie rzeczy dla rozpoznania złożonej apelacji nie zachodzi potrzeba rozstrzygania podniesionych przez Sąd Apelacyjny wątpliwości co do możliwości wywiedzenia jurysdykcji krajowej sądów polskich z treści art. 5 pkt 3 Konwencji.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały (art. 390 § 1 k.p.c.).